

NIEZALEŻNY  
SAMORZĄDNY  
ZWIĄZEK  
ZAWODOWY

BIULETYN

INFORMACYJNY

REGIONU

CHEŁMSKIEGO

# SOLIDARNOŚĆ

R o k II

Nr 12

Cheżu dnia 11.05.81r.

## DYSKUSJA NAD PROGRAMEM ZWIĄZKU

Związek nasz powstał zaledwie siedem miesięcy temu w wyniku walki robotników popartej przez cały kraj. Jesteśmy dziś wielką siłą społeczną, skupiamy wiele milionów członków. Dzięki temu cały świat pracy w Polsce może narodzić się godnie i skutecznie występować w swej wspólnej sprawie. Irodził nas protest wobec krzywdy, ppniżenia i niesprawiedliwości.

Jesteśmy niezależnym i samorządnym związkiem ludzi pracy wszystkich regionów i wszystkich zawodów. Bronimy praw, godności i interesów całego świata pracy.

Chcemy ukształtować życie w naszym kraju zgodnie z ideałami patriotyzmu, sprawiedliwości społecznej i demokracji obywatelskiej.

Jako redakcja pragnęlibyśmy włączyć Związkowców naszego Regionu w nurt dyskusji nad współtworzeniem programu "Solidarności".

Stworzony przez nas wszystkich ó wspólny program pozwoli nam przyjąć taką linię działania, jaką powinni się kierować dobrzy obywatele naszego kraju.

Rozpoczynając naszą dyskusję w kolejnych numerach Biuletynu publikować będziemy artykuły z opracowania Prof. Stefana Kurowskiego pt. "OBSZARY ZAINTERESOWAŃ I PRZEŚLANKI WYBORU".

Tematem numeru 12 Biuletynu jest: "Podstawowy dylemat".

W programie NSEE "Solidarność" trzeba rozstrzygnąć dylemat: czy niezależne związki zawodowe powinny podejmować współodpowiedzialność za gospodarkę narodową, a zwłaszcza za produkcję i w jakim zakresie, czy też powinny ograniczyć swoją działalność do akcji rewindykacyjnych w zakresie płac i szeroko rozumianych warunków pracy.

Od rozstrzygnięcia tego dylematu zależy program NSZZ, niektóre ich formy organizacyjne, powiązania związków z innymi strukturami społeczno - gospodarczymi kraju i ich stosunek do istniejących instytucji. Ustrój społeczno-gospodarczy PRL, polegający na ogólnopaństwowej własności środków produkcji i monopolu władzy jednej partii sugeruje, że skuteczność działania NSZZ będzie zależała od wejścia w strukturę władzy i przyjęcia współodpowiedzialności za znaczny obszar funkcjonowania gospodarki wraz z procesem produkcyjnym łącznie. Taki zakres zaangażowania deklarowały państwowe związki zawodowe i taki postulat pod adresem NSZZ występuje również w wypowiedziach rzeszników PZPR, Rządu którzy namawiają NSZZ do szerokiego zakreszenia współodpowiedzialności w sprawach gospodarki. Z drugiej strony taka sama tendencja występuje w części działaczy NSZZ, którzy w rozszerzeniu działania związku na całość procesów gospodarczych upatrują wzrost znaczenia nowych związków i gwarancję zmiany dotychczasowej, tak szkodliwej dla kraju polityki gospodarczej. Jednym istotnym powodem przemawiającym przeciw przyjęciu przez NSZZ szerokiej współodpowiedzialności produkcyjno-gospodarczej, można je sformułować następująco:

Odpowiedzialność musi się ściśle wiązać z decyzjami. Ten tylko i w takim zakresie może ponosić odpowiedzialność kto i w jakim zakresie podejmuje decyzje. Ten zaś może podejmować decyzje, kto ma w danej dziedzinie kompetentny aparat do rozpoznania problemu, który jest przedmiotem decyzji i do egzekwowania podjętej decyzji.

W obecnym systemie planowania i zarządzania, krańcowo centralistycznym nie ma żadnego miejsca na niezależne decyzje produkcyjne związków zawodowych, a z drugiej strony na obecnym etapie rozwoju struktur organizacyjnych NSZZ nie mają one kompetentnego aparatu, aby mogły takie decyzje produkcyjno-gospodarcze podejmować. W tej sytuacji przyjęcie przez ~~nowe związki zawodowe~~ tzw. współodpowiedzialności za produkcję zarówno w skali zakładu, jak i w skali gospodarki narodowej byłoby fatalną pułapką polityczną i prowadziłoby w prostej linii do wejścia w haniebną rolę poganiaczy robotników, która tak skompromitowała związki zawodowe GZET-towskie. Byłaby to też najgorsza z możliwych sytuacji, gdyż odpowiedzialność bez decydowania, a więc odwrotna do sytuacji PZPR, która podejmuje decyzje bez formalnej odpowiedzialności.

Z powyższego należy wyciągnąć wnioski, że w obecnej sytuacji właściwym obszarem działania NSZZ powinna być sfera podziału, a nie swera produkcji. Właśnie w swerze podziału mieści się całość spraw rewizyjno-karnej: płace, warunki pracy, emerytury i renty, zasiłki rodzinne, mieszkalnictwo, gospodarka kulturalna, handel, zdrowie. Twierdzenie lansowane przez stronę partyjno-rządową, iż najpierw trzeba wyprodukować, aby mieć co dzielić jest frazesem. Ten system gospodarczy tak bowiem funkcjonuje, że nawet gdy się coś wyprodukuje to i tak nie ma co dzielić /niezdy ludzi pracy /.

Należy zatem odpowiedzieć, że między poszczególnymi strukturami społecznymi istnieje specjalizacja ról i działań i związkom zawodowym przypada w tej specjalizacji funkcja obrony interesów zatrudnionych przeprowadzona na etapie podziału dochodu narodowego we wszelkich jego formach.

Nieprzyznawanie współodpowiedzialności za produkcję i gospodarkę nie oznacza jednak, że nowe związki zawodowe mają pozostać bierne wobec prowadzonej polityki gospodarczej państwa. Skuteczna działalność nowych związków zawodowych w sferze podziału wymaga ustosunkowania się przez nie do podstawowych decyzji gospodarczych, a mianowicie: wyznaczenie stopy wzrostu gospodarczego, podział dochodu na konsumpcję i akumulację, określenie w budżecie wydatków na główne kierunki konsumpcji społecznej, a przede wszystkim na ochronę zdrowia i budownictwo mieszkaniowe. Z tego wynika że nowe związki zawodowe, jakkolwiek określają się jako organizacja polityczna, nie mogą uciec od polityki, konkretnie od polityki gospodarczej i społecznej.

Działalność rewindykacyjna nowych związków zawodowych jeśli ma być skuteczna nie może ograniczać się do reagowania ex post na decyzje władz, lecz musi polegać również na występowaniu z własną inicjatywą prawną, gospodarczą i organizacyjną w zakresie decyzji podziałowych. Należy jednak pamiętać, że inicjatywa ta powinna mieć charakter tylko opiniotwórczy, oceniający, kontrolny i postulatywny, a nie wykonawczy, a za ten nie może ona wciągać związków do współodpowiedzialności.

W nawiązaniu do dyskusji o programie Związku, Prezydium Regionu postanowiło na najbliższym posiedzeniu Zarządu Regionu tj. 15, 05, 81r. powołać spośród Członków Zarządu - Grupę Roboczą, której zadaniem byłoby zebranie wniosków i wypowiedzi od członków Związku w Regionie, na temat programu.

REDAKCJA

### RELACJA Z OBCHODÓW 3-go MAJA W REGIONIE...

#### CHEŁM

Jesteśmy wszyscy jeszcze pod wrażeniem uroczystości patriotycznej - religijnej zorganizowanej wspólnie przez Parafię Mariacką i Zarząd Regionu Chełmskiego "Solidarność" dla uczczenia 190 Rocznicy proklamowania Konstytucji 3 Maja.

Po raz pierwszy w powojennej naszej historii mogliśmy wspólnie - solidarnie, bez obawy, przeżyć ten wielki dzień chwały naszego Narodu wskrzesić w sobie uczucie dumy narodowej, że byliśmy twórcami pierwszej europejskiej Konstytucji, Konstytucji, która wprowadzała głębokie zmiany

ustrojowe w duchu demokratycznym i patriotycznym.

Nie przypadkowo na miejsce obchodów wybrano Górę Katedralną, dawną siedzibę Biskupów Chełmskich, która była świadkiem wielu historycznych wydarzeń z okresu dawnej świetności chełmskiego grodu jak i świadkiem rusyfikacji Ziemi Chełmskiej i prześladowania Unitów. Na Górze tej obchodzone były również Dni Ziemi Chełmskiej / do której to tradycji warto by było powrócić /. Dlatego z dużym zaangażowaniem starano się dostosować oprawę plastyczną do charakteru uroczystości / słowa uznania dla grupy artystów /.

Z dużą troską również dobierano rodzaj utworów muzycznych, tak dla orkiestr z Cementowni jak i FKP oraz chóru "Hejnał".

Pragniemy aby uroczystość swoją atmosferą, prawdą i autentycznością dotarła do każdego serca polskiego. Chcielibyśmy przypomnieć starszemu pokoleniu piękne tradycje historyczne, młodemu zaś dać lekcję patriotyzmu i demokracji.

Uroczystą Mszę Świętą koncelebrowaną w intencji Narodu i Ojczyzny poprzedził koncert słowno - muzyczny zespołu młodzieżowego, prowadzonego przez Ks. Tujaka. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Prof. Dionizy Pietrusiński, z Kurii Biskupiej w Lublinie.

Jakże wkruszając zabrzmiał Mazurek 3-go Maja, którego pamiętało już tylko starsze pokolenie.

Po Mszy przedstawiciele Duchowienstwa wraz z delegacjami z zakładów pracy złożyli wieniec i kwiaty na płycie Mauzoleum przy dźwiękach Marsza Żałobnego Wagnera.

Od wczesnych godzin rannych do końca uroczystości wartę honorową pełniła Straż Ogniowa / zawodowa i ochotnicza /. Kilunastotysięczny tłum wysłuchał fragmentów Konstytucji wraz z rysen historycznym ówczesnych wydarzeń.

Dla wieloletnich tylko było to przypomnienie, większość miała okazję zetknąć się z treścią Konstytucji po raz pierwszy. Wroga nam polityka oświatowa z premedytacją usunęła z programów i podręczników szkolnych cały dział poświęcony temu historycznemu wydarzeniu.

Demokratyczne hasła Konstytucji nie pasowały bowiem do mianionego okresu łapania praworządności i pryncypialnych decyzji. Żywny nadzieję, że obecny posierpniowy demokratyczny ruch w kraju, którego hasła są tak zbieżne z hasłami Konstytucji nie pozwoli zapomnieć o naszej prawdziwej historii.

Dla informacji podaję, że uczestnicy manifestacji patriotycznej odbywającej się w opłasku amfiteatrze dnia 3 maja, wrócili się do Sejmu PR. z propozycją przywrócenia obchodów dnia 3 maja jako dorocznego Święta Narodowego.

WOLA UHRUSKA

Na zaproszenie Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Hucie Szkła "Nadbużanka" czteroosobowa grupa Zarządu Regionu Chełmskiego wzięła udział w uroczystości związanej z 190 rocznicą Konstytucji 3-go Maja. Uroczystość miała szczególnie podniosły charakter, gdyż podczas Mszy Polowej - koncelebrowanej przez Ks. Proboszcza i Ks. Prefekta Parafii Uhrusk - poświęcony został sztandar Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność". Miało również miejsce uroczyste przeniesienie przez strażaków z OSP dwóch obrazów "Matki Boskiej" oraz "Śerca Jezusowego" i unieszczenie na halach produkcyjnych Huty.

Drugi z wymienionych obrazów po 23 latach powrócił na swoje miejsce w hali produkcyjnej skąd zdjęto go potajemnie pod presją dyrekcji, nie mogącej znieść obecności obrazu związanego z Hutą już od 1922r.

Uroczystości uświetniły przybyłe liczne delegacje m.in. członków Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Przemysłu Szklarskiego NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Wołominie, z Huty Szkła Lubartów, Dąbrowy i Parczewa, Kolejowa Orkiestra z Chełma, oraz wielu mieszkańców okolicznych wsi.

W imieniu Prezydium Regionu Chełmskiego składam serdeczne podziękowanie organizatorom za wzruszającą i piękną uroczystość.

BARBARA SZUBERT

DYREKTORZY

Z pewnością wielu czytelników pamięta aferę sprzed półtora roku związaną z inż. Henrykiem Pasternakiem - Dyrektorem Rejonu Dróg Publicznych w Chełmie. Dla niezorientowanych przypomniemy: pewnego dnia, a było to 13 listopada 1979 roku, ów właśnie człowiek, a z nim cała załoga i za pomocą "osławionej PAP" cały kraj dowiedział się, że już od 10 dni nie jest dyrektorem, a wprost przeciwnie - jest uosobieniem wszelkiego zła, dyletanctwa i technicznej ignorancji.

Dziwne to było zaiste, że tak z dnia na dzień, drogowiec z wyższym wykształceniem, 25-letnią praktyką, po ośmiu latach dyrektorowania w Chełmie okazał się nagle kompletnym zerem?...

Jeszcze dziwniejsze było to, że Rejon na ~~17 jednostek podległych~~ DODP Lublin zajął zaszczytne drugie miejsce za 1979 rok.

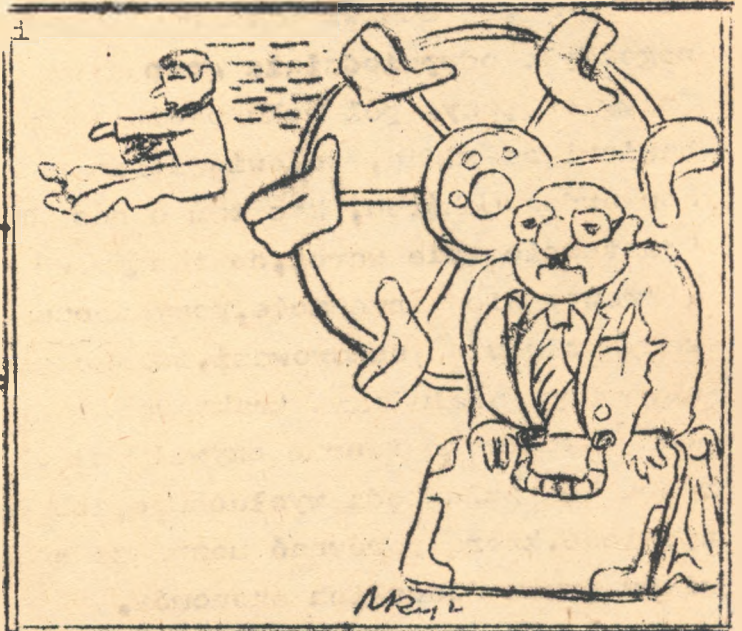
Oczywiście dziwiło to prostaków i półinteligentów, a Komitet Wojewódzki PZPR był bardzo rad ze swojej decyzji. Decyzja ta nie dawała co prawda Rejonowi przydziału na deficytowe materiały, na niezbędny sprzęt ale za to wyraźnie dawała odpowiedź na pytanie "Kto Tu Rządzi"...

Znaczna część załogi, której się narzy / o naiwności! / sprawiedliwość, po powstaniu w RDP "Solidarności" usiłowała dokonać rehabilitacji ~~swego~~ swojego dyrektora. Sprawę tę poruszano na zebraniach POP, na spotkaniach z Wojewodą, złożono protest do KW PZPR, ba nawet do KC PZPR.

Komitet Centralny zbagatelizował w ogóle pismo, bo cóż znaczy jeden skrzywdzony człowiek, w tym morzu krzywdy ludzkiej.

Komitet Wojewódzki PZPR i owszem, odpisał "sądniste" pismo, w którym załogę zrzeszoną w "Solidarności" /300 osób/ - nazwano dobitnie "grupą osób inspirowaną przez Pasternaka. Na marginesie załoga od roku z hakiem" nie widziała byłego dyrektora, bo musiał się, "parszywiec jeden?" wynieść z naszego pięknego województwa!

Na zakończenie Pierwszy Sekretarz KW PZPR informuje, że "jeśli nawet ja popełniłem jakiś błąd - to przecież zainteresowany mógł się odwołać do ówczesnego I Sekretarza KC" - który jak obecnie wiemy "Słynął ze słusznych decyzji i przenyślanych posunięć". i to wszystko...  
-----



#### REDAKCJA

P.S. Życie dopisało ciąg dalszy w RDP w Chełmie. RDP zyskało nowego dyrektora. Nikt go nie zna, nikt go nie widział. Po prostu jest prosto z "teczki"! Życzymy zatem sukcesów w pracy i bógamy: żadnych zatargów z KW!!! Najlepiej wnikliwie słuchać, skrupulatnie notować, mile się uśmiechać i nigdy nie mieć własnego zdania! Sukces murowany!

#### RELIKT Z EPOKI FEUDAŁÓW.

Ze Izani w oczach prosili "przyjeďtecie! Już wszędzie pisaliśmy i nasze listy wracają do dyrekcji, a brygadzysta śmiał się z nas i mówił, że ... i tu padała niecenzuralna wypowiedź brygadzysty Ob. Prusa. Pojechaliśmy. Rolniczy Zakład Doświadczalny w Bezku - Akademii Rolniczej w Lublinie prezentuje się okazale. Nowe, lśniące bielą tynki budynków inwentarskich. Nowe bloki mieszkalne dla pracowników administracyjnych i naukowych.

Pytany o Ob. Hubert, Mieszka na II Bezku. Podpowiadają nam dzieci

oglądając z zainteresowaniem plakietkę "Solidarności" naklejoną na przedniej szybie samochodu. Zajeżdżamy na miejsce. Spotyka nas Pani Krystyna Hubert i zaprasza do mieszkania, gdzie zebrała się już gronadka ludzi, przeważnie emerytów. Budynek mieszkalny murowany - bliźniak z wczesnego budownictwa PGR-owskiego - wilgotny, zagrzybiony. Mieszkanie jednak czyste i schludne. Uwagę naszą zwróciła wisząca na ścianie lampa naftowa. Spojrzeliśmy ze zdziwieniem na gospodynię. Czy tutaj nie ma światła elektrycznego? Była odppowiedziała gospodyni ale nam odcięto i nie tylko nam, 4 rodziny od pomyd pół roku oświetlają pomieszczenia lampami naftowymi. Pozbawieni są radia, telewizji, nie można czytać gazet, bo bolą oczy. Zresztą stwierdzają chór, kto tam o nas dba? Brygadzista stale nam powtarzał, że: "jesteście tyle warci, co ten śnieć pod butem." Często też przy óracy mówił - "renty nie doczekacie, powykańczam was". Doczekali jednak ale ze zrujnowanym zdrowiem, schorowani, zniszczeni ciężką codzienną pracą - bardziej chyba tym nieludzkim traktowaniem. Chcą mówić wszyscy naraz - stare pofałdowane, zmęczone twarze ożywiły się. W oczach iskierki nadziei, że może tym razem ich żale będą wysłuchane, ich krzywdy nagrodzone. I ... potoczyła się opowieść, którą porównać można ze skrajnymi przykładami traktowania wyrobników przez dworskich ekonomów.

Epitety, jakimi na codzień obrzucał ich brygadzista nie nadają się do przedruku. Przysłówiowy szewc musiałby przejść dodatkową edukację. 25 pracowników przez niego odeszło, stwierdzają - myśmy jednak wytrwali. - nie kazano rozrzucić siano pod "Cyklopa" - mówi Ob. Sołowiej - "bałem się odmówić, bo potracali 15% premii." "Cyklop" mnie zrzucił z wysokości 5 m na cement. Kiedy po trzech tygodniach choroby wróciłem dano mi najcięższą wtedy pracę - dostałem krwotoku.

- "a ja po chorobie mam obniżony żołądek - mówi jego żona - noszę pas, kazano nosić worki z ziemiakami, po 50 kg każdy, a potem z paszą treściwą, itp....

Mnóstwo nagromadzonych latami krzywd ludzkich bez iskierki nadziei przy akceptacji dyrekcji, przy typowej dla niniejszego okresu znieczulicy. Słuchaliśmy tego wszystkiego z przerażeniem, zaszokowani tym, że po 36 latach budowy socjalizmu, w ustroju, w którym dobrem najwyższym miał być człowiek mógł uchować się taki feudalny relikw.

Próba interwencji u dyrektora nie dała żadnych rezultatów. Dyrektor zdenerwował się i po prostu wyszedł z zebrania. Skierowaliśmy sprawę do Wojewody Chełmskiego - dochodzenie w toku.

O dalszym toku sprawy zawiadomimy czytelników w następnych biuletynach.

POLEMIKA Z " ŻYJĄCYM NA TRZĘZWO "

Na marginesie sprawy "Listu otwartego do Tow. Lucjana Makowskiego Prokuratora Wojewódzkiego w Chełmie". (ciąg dalszy sprawy wódki w bufecie KW) List ten ukazał się w Nr 7-8 / 156-157/ CEMENT CHEŁM z dnia 6 maja 1981r. pod tytułem : " Przyłączyć Chełm do Polski".

Nie będziemy polemizować z jego treścią, bo "nie można zarzucić braku logiki w /.../rozumowaniu" autora! Chodzi nam o ~~sięgać~~ czas, w którym list się ukazał. Autor listu Pan Dziemidok napewno od dawna wiedział o " działaniach bufetu przy KW PZPR" / choćby z obecności na posiedzeniach plenarnych/. Teraz gdy sprawa zaczęła być głośna, kiedy Pan Świderski nie przeszedł w wyborach POP w Cementowni, gdy mówi się /naruszenie jeszcze szeptem/ o zmianach personalnych w KW PZPR w Chełmie, Pan Dziemidok jako "szeregowy członek partii" pyta o sens moralności socjalistycznej / o działania mieszczące się w jej pojęciu/.

Czy nie chodzi o coś więcej Panie Dziemidok?

Czy na fali słusznej krytyki nie chce Pan wskoczyć na stołek? Tego rodzaju sytuacje znamy z filmów o dzikiej przyrodzie / sępy rzucają się na padłego wołu / i nie tylko.

Czy jest to socjalistycznie moralne?

Trzeba inaczej, po nowemu Panie Dziemidok! \$\$\$!

REDAKCJA

PRÓBA SAMOSPALENIA akt II

Informacja własna oparta na wywiadzie przeprowadzonym z poszkodowanym i przekazanych materiałach źródłowych.

Jak podało Biuro Informacyjne Regionu Chełmskiego /BICH/ w dniu 6.05.81r. miała miejsce w Chełmie nieudana próba samospalenia się mieszkańca wsi Putnowice Wielkie - rolnika Jana Krystiańczuka, lat 46. Z przeprowadzonych w dniu 6.05.81r. rozmów wynika, że czyn ten został dokonany po nieudanych próbach dojścia swych racji w KW PZPR w Chełmie i Urzędzie Wojewódzkim, po wizycie u Vicewojewody J. Łaszcza. Desperacki krok Ob. Krystiańczuka jest wyrazem protestu przeciwko biurokratyzmowi, bezdusznemu systemowi traktowania spraw ludzkich w obliczu prawa i majestatu władzy. Prowadzone postępowanie wyjaśniające przez Biuro Interwencji NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego ustaliło dotychczas niektóre najważniejsze aspekty sprawy, przyczyny tak drastycznie wyrażonego protestu:



Oto one:

1. Próby wyjaśnienia w KW PZPR w Chełmie niewykluczenia z partii oskarżonych przez Prokuraturę Rejonową w Krasnymstawie, a następnie skazanych przez Sąd Wojewódzki w Lublinie członków występujących w aferze buraczonej z 1979 w Turpwcu / nadużycia na ok. 2 mln. zł / zostały potraktowane jako ingerowanie w sprawy polityczne przez osoby postronne. Kłująca korespondencja w tej sprawie pomiędzy KC i KW PZPR w Chełmie niczego nie wyjaśniła. Pana Krystiańczuka poinformowano, że " należy dociekania swoje uścielić".
2. Utrata wiary w sprawiedliwość organów ścigania i wyniaru sprawiedliwości. Pan Krystiańczuk został ukarany przez Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Wojsławicach. / Nr sprawy 10/1981 z art. 51 § 2 K.W. i art. 141 K.W. /.

Wyskał miano łobuza i chuligana. Umieszczono Go w Izbie Wytrzeźwień, mimo sprzeciwu lekarza Izby, zaponinając użycia chociażby probierza trzeźwości.

Nikt nie zareagował na zgłaszana przez Niego sprawę pobicia Go przez funkcjonariuszy MO stawiających wnioski o ukaranie przez Kolegium.

Nikt nie zareagował na zgłaszana przez Niego sprawę pobicia Jego syna przez milicjantów już prawie rok temu.

Nikt nie zareagował na zgłaszana przez Niego do NIK-u sprawę tolerowania przestępstw gospodarczych przez organa MO w Woj. chełmskim. NIK odesłał sprawę do Prokuratury Wojewódzkiej w Chełmie pismem OP / WSI/051/ /3322/81 z dnia 26.03.81 i dalej cisza.

3. Arogancja władzy w stosunku do ludzi. Naczelnik Wydziału Spraw Wewnętrznych U W w Chełmie P. J. Kozłowski pytany, gdzie udać się po sprawiedliwość odesłał P. Krystiańczuka do Papieża...

Pan Krystiańczuk powiedział nam:

"A to co teraz powiem to mnie najbardziej boli. Jestem rolnikiem i utrzymuję się z pracy tych oto rąk /ukazuje przy tym spracowane i poparzone dłonie/, to co nimi wypracuję to zbieram. Nie mam co prawda wielkiego majątku, a na swoich 5 ha jest jednak co robić. Od ponad roku oczekuję na przydział ciągnika. Ścieżki wydeptane w tej sprawie są już mocno utwardzone. Nie jestem już młody, a taka maszyna pozwoli mi łatwiej pracować. I co panowie myślą, że dostałem??

Do mnie przychodzą kontrole patrzą oglądają czy mi się należy, a swoje czynią. Na każdy przydział Pan Naczelnik, Sekretarz Partii w Gminie mają już losy wyciągnięte. Fikęli na zebraniu dopełnia odczytana lista szczęśliwość z moim ciągnikiem.

-Głosem łaniającym się w gardle - czy ja kiedyś też dostanę ten los od Pana Naczelnika i Sekretarza?

Byłem u Wicewojewody Łaszcza i co miły, usłuchnięty, mało co nie poklepuje chłopca. "zobaczę, zapiszę ale nie obiecuję bo to nie w mojej kompetencji".

I tak chodzę panowie jak ten obłąkany od arzwi do drzewi. Chciałem zrobić to co zrobiliem wczoraj po ostatnim rozdziale ciągników w dniu 26 kwietnia ale myślę, że może tu w władz to spojrzą trochę inaczej i pomogą, bo przecież tej nadziei nie można tracić. Ale.....

Nie mam sił prosić. Tutaj jest list do Pana Wałęsy, Was go daję i przeczytajcie to ludziom, bo to jest prosty chłop, nie wyuczony, może on jest śmieszny dla kogoś ale tu jest moja krzywda zobaczcieś"

Brak miejsca nie pozwala na publikowanie całości listu. Podajemy więc ciekawsze naszym zdaniem fragmenty:

".../ Kochany panie Leszku bardzo pana przepraszam choć nieznam pana osobiście lecz z telewizji i wiem że zrobi pan porządek i nawsi że i pasorzycki Kominatorzy co Polskę Ludową naszą upragnioną Ojczyznę doprowadzili do głodu robotnika poniosą zasobą odpowiedzialność bo ja już teraz niewierzę żadnej partii wiem że zwycięży sprawiedliwość./.../  
**pisałem już do wszystkich Władz od Komitetu Centralnego do Prokuratury Generalnej bez rządnych skótków** teraz niby rządzi chłop wcale nie jest prawdą jest przydział ciągników i ziemi nadal rządzi Kominatorzy i Krętacze przedzielają ciągniki tym którzy mają a ci swoje sprzedają i Kieszni nadal nabijają i dostają tylko Partyjni i ci sami sobie ich przydzielają./.../ ziemia u nas leży odłogami bydło zdycha. z głodu traci nix na tym nasze Państwo ale temu co chce pracować to się mu nie pomoże ponieważ się temu co żeruje na społeczeństwie niewiem ja dziś jestem już wykonany nerwowo i psychicznie i chcę skończyć ze sobą choć żal mi małych jeszcze dzieci ale już dłużej niemożę wytrzymać wszelkie dowody znajdziecie w domu i we wszystkich urzędach woj. Chełmskiego K.W., M.O.K.W.P.z.P.R. i w prokuraturze wojewódzkiej

Wojsławice dnia 26 IV 81

Krzystjanczuk Jan "

W powyższej sprawie napływają do Biura Interwencji i Redakcji Biuletynu NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego, ze strony Komisji Zakładowych, osób prywatnych, Zarządów innych Regionów i "Tygodnika solidarność", ządania opublikowania i wyjaśnienia bliższych/danych / motywów, które pchnęły poszkodowanego do targnięcia się na własne życie oraz ządania wyjaśnienia przez kompetentne organa władzy administracyjnej, ścisania i KW PZPR, dotychczas nie wyjaśnionych i nie załatwionych problemów J. Krystiańczuka.

Biuro Interwencji NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego uzyskało od poszkodowanego dalsze materiały, w oparciu o które dalej prowadzi będzie postępowanie wyjaśniające z myślą, że zainteresowane strony nie zostaną obojętne wobec zaistniałych wydarzeń oraz żądań społeczeństwa.

Szef Biura Interwencji  
Regionu Chełmskiego NSZZ "Solidarność"  
/-/ Marek Kałabun

Rzecznik Prawny  
NSZZ "Solidarność"  
Regionu Chełmskiego  
/-/ Janusz Rowicki

P.S. Redakcja "Sztandaru Ludu" podając informacje o tym incydencie nie omieszczała zaznaczyć, że Pan Krystiańczuk przebywa na oddziale psychiatrii chorych. Czyżby miało to coś sugerować? Lekarze badający Pana Krystiana twierdzą, że **jest On przy zdrowych zmysłach!!!**

REDAKCJA

8

CZESŁAW MIŁOSZ

Zadanie

W trwodze i drzeniu myślę, że spełniłbym swoje życie  
Tylko gdybym się zdobył na publiczną spowiedź  
Wyjawiając oszustwo, własne i mojej epoki:  
Wolno nam było odzywać się skrzekiem karłów i demonów  
Ale czyste i dostojne słowa były zakazane  
Pod tak surową karą, że kto jedno z nich śmiał wymówić  
Już sam uważał się za zgubionego.

Ryba

Pośród wrzasków, ekstatycznych bełkotów, pisku trąbek, bicia w rondle  
i bębny  
Najwyższym protestem było zachowanie miary  
Ale zwyczajny głos ludzki tracił swoje prawo  
I był jak otwarcie się pyszczka ryby za ścianą akwarium.  
Przyjmowałem co mnie sądzono. Niemniej byłem tylko człowiekiem,  
To znaczy cierpiałem dążąc do istot podobnych sobie.

Chełmski Biuletyn Informacyjny zarządu regionu Chełmskiego redaguje  
Kolegium Redakcyjne w składzie: Mirosław Ryl, Barbara Szubert, Franciszek  
Lipert, Marek W. Kokalski, Bogusław Mikus, Adres Redakcji: ul. Bojowników 7,  
tel. 545-32, tlx: 0643333. Nakład: 1000 egz. Biuletyn do użytku wewnętrznego